

**Urszula Wróblewska**

Zakład Historii Wychowania

## **Międzygeneracyjna transmisja w rodzinach tatarskich**

Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego w rodzinie bezpośrednio zależy od wzajemnych interakcji zachodzących między jej członkami. Interakcyjny charakter życia rodzinnego prowokuje do zachowywania i przekazywania tradycji. Kulturowe wzory interakcji dopuszczają zawsze pewien obszar indywidualnego podejścia jednostki do przekazywanych wartości. Na efektywność transmisji wpływa również aktualna rzeczywistość społeczno – kulturowa oraz przemiany społeczno – polityczne. Wspólnota rodzinna subiektywizuje ogólne wartości kultury, przekazując je z pokolenia na pokolenie. Rodzina stwarza własne środowisko kulturowe, w ramach ogólnej kultury szerszej zbiorowości. Rodzina pilnie strzeże swych tajemnic i pielęgnuje własną tradycję rodzinną. Tak jak zróżnicowane są rodziny, tak różnorodna jest w nich tradycja. Są rodziny, gdzie obowiązuje charakterystyczny rytuał spędzania wolnego czasu. W innych wiedza jest dość płytka i ogranicza się głównie do problemów dnia codziennego, plotek.

Tradycję kulturową można rozpatrywać w trzech znaczeniach [Szacki 1971; Jasiewicz 1987]. Jako tradycję przedmiotową, gdzie dociekania badawcze zostają skierowane na przekazywane dobra rozumiane jako dziedzictwo kulturowe. Udzielenie odpowiedzi na pytanie badawcze – jaki jest stosunek poszczególnych pokoleń do dóbr kultu-

rowych pozyskanych z przeszłości? – pozwoli na rozpatrzenie tradycji w znaczeniu podmiotowym. W artykule chciałabym przedstawić wyniki badań z zakresu tradycji w trzecim znaczeniu – czynnościowym, gdzie „środkiem zainteresowania robi się często czynności przekazywane z pokolenia na pokolenie” [Szacki 1971]. Ze względu na ograniczenie objętości tekstu świadomie i celowo pomijam aspekt przedmiotowy (treści, czyli dziedzictwo kulturowe) i podmiotowy (osoby uczestniczące w tradycji i wartościujące jej dobra) skupiając się wyłącznie na tradycji w znaczeniu czynnościowym. Czynności te ujmuję jako sam akt przekazywania nazywany transmisją lub przekazem.

Brak do tej pory jakichkolwiek badań nad rodziną tatarską w kontekście jej wewnętrznego przekazu kulturowego był jednym z podstawowych celów badawczych kierujących moimi działaniami empirycznymi. Prace S. Kryczyńskiego [2000] czy K. Warmińskiej [1999] to jedynie próba etnograficznego ujęcia tematu, w którym w sposób śladowy przedstawiona została rodzina tatarska. W artykule przekaz w rodzinach tatarskich został rozpatrzony w trzech podstawowych kształtujących i charakteryzujących go płaszczyznach. Podałam analizie sposób przekazywania, formy przekazu i okoliczności sprzyjające lub utrudniające transmisje.

## Metodologiczne podstawy badań własnych

W celu przedstawienia interesującej mnie transmisji dziedzictwa kulturowego w rodzinach tatarskich do zbierania materiału empirycznego posłużyłam się technikami jakościowymi i ilościowymi.

Swoista specyfika badanej mniejszości narodowej wytyczyła mi kryterium doboru grupy, która miała charakter mieszany.

Celowo wybierałam Tatarów, którzy są muzułmanami mieszkającymi od wielu pokoleń w Polsce. Obszarem moich zainteresowań naukowych objęłam dwadzieścia rodzin dwupokoleniowych i pięć rodzin trzy-pokoleniowych. Pokolenie młodzieży zostało określone przeze mnie jako pierwsze [a] drugim pokoleniem nazwałam średnie pokolenie czyli rodziców [b]. Za trzecie pokolenie przyjąłm najstarsze pokolenie dziadków

[c]\*. Każde kolejne pokolenie znajdowało swoją przestrzeń w przedziale czasowym 30 lat.

Zbyt mała liczba tej grupy oraz jej izolacyjny charakter zmusił mnie do stosowania losowego doboru próby tzw. „kuli śniegowej”. Technika ta polega na tym, iż pytałam kolejnych rozmówców o wskazanie innych osób, które chciałyby wziąć udział w badaniu.

Badanie składało się z kilku etapów. Wieloetapowość była wynikiem specyfiki grupy, którą badałam.

Pierwszy etap miał miejsce w lipcu i sierpniu 2002 roku, w Dąbrowie Białostockiej i Sokółce. Wykorzystałam wówczas metodę dialogową przybierającą formę niczym nieskrępowanej, nieskategoryzowanej rozmowy. Wytworzona przyjazna atmosfera zachęcała rozmówców do opowieści, którymi chętnie dzielili się z osobą „z zewnątrz”. Oprócz rozmowy w tym czasie stosowałam także technikę obserwacji uczestniczącej, gdzie mogłam zaobserwować emocje i reakcje towarzyszące jednostkom w czasie wzajemnych spotkań. Był to kontakt pozbawiony jasnej relacji „badacz i badany”, oparty na pozytywnych emocjach jak przyjaźń, zrozumienie i sympatia. Był to etap wstępny badań traktowany przeze mnie jako rozpoznawczy, który jest zalecany i stosowany przez etnografów w celu przeprowadzania badań jakościowych w zbiorowości, gdzie badacz jest definiowany przez grupę jako „obcy” [Kopczyńska-Jaworska 1971; Hammersley 2000].

Drugi etap badań rozpoczęłam w lutym 2003 obejmował on pięć rodzin tatarskich trzypokoleniowych. Posłużyłam się wówczas techniką pogłębionego wywiadu swobodnego. Zastosowałam ją do każdego kolejnego pokolenia, łącznie przebadałam piętnaście osób. Schemat rozmowy miał charakter problemowy, (dotyczył trzech znaczeń tradycji) co umożliwiło moim respondentom swobodne wypowiedzi, dzielenie się własnymi spostrzeżeniami i opiniami. Wszystkie rozmowy zostały bardzo dokładnie spisane, zaraz po przeprowadzaniu wywiadu

Dwuetapowe poczynania badawcze ukazały tendencje, jakie zachodzą u rodzin tatarskich. W oparciu o zebrany materiał z drugiego

---

\* W artykule zastosowałam następujące skróty: a – pokolenie pierwsze, b – pokolenie drugie, c – pokolenie trzecie; 4, 22, 24, itp. – numery badanych; A – ankieta, W – wywiad.

etapu oraz moje spostrzeżenia z obydwu etapów została skonstruowana ankieta.

W trzecim etapie materiał empiryczny został zebrany na podstawie opracowanej ankiety, która składała się z trzech części. Pierwsza dotyczyła walencji w zakresie kultury tatarskiej z uwzględnieniem elementów tatarskich i muzułmańskich. Druga część miała wykazać poziom deklarowanych identyfikacji. Wykorzystałam do ich pomiaru skalę szacunkową. Trzecia część kwestionariusza zawierała pytania otwarte i zamknięte dotyczące relacji międzygeneracyjnych w danej rodzinie tatarskiej, sposobu, form i okoliczności przekazu oraz znaczenia przeżywanego dziedzictwa w poszczególnych pokoleniach. Dodatkowo znajdował się także zastaw pytań dotyczących faktów (pytań metryczkowych). Pytania były zadawane zgodnie z przygotowanym zapisem ankiety. Pozwoliło to na dodatkowe wyjaśnienia interesujących badacza kwestii. Tym etapem badań objęłam dwadzieścia pięć rodzin dwupokoleniowych, łącznie otrzymałam 50 ankiet. Materiał pozyskany w sposób ilościowy został opracowany przy pomocy metod statystycznych (średnia ważona, współczynnik kontyngencji)

## Wyniki badań

Wprowadzenie przez rodzinę kolejnych pokoleń w kulturę gwarantuje ocalenie i podtrzymanie tożsamości jednostki w kontekście grupy. Najbliżsi przekazują dziecku pełny katalog wyznawanych przez nich wartości w ciągu dnia powszedniego. Każde zdarzenie może pozostawiać trwałe zmiany. Dziecko jest bystrym obserwatorem i czułym odbiorcą. „Święta obchodzę jak babcia i ja też staram się robić tak samo, tak jak zapamiętałam z dzieciństwa. To są wspaniałe wspomnienia” [W5b]. Specyficzna sytuacja, w jakiej żyje wspólnota rodzinna powoduje, że w jej obrębie tworzy się mikroklimat dla funkcjonowania tradycji kulturowej. Rodziny wykorzystują różne sposoby do transmisji, zależą one od świadomości jak i czynników społeczno-ekonomicznych mających wpływ na kulturę.

Badane przeze mnie rodziny tatarskie wykorzystują w sposób uświadomiony lub spontaniczny transmisję. Charakter przekazu w znacznym stopniu zależy od pokolenia. Osoby z pokolenia drugiego zostawały poddawane procesowi akulturacji w sposób automatyczny. Osoba przekazująca nie werbalizowała przyczyn przekazu. „Mama uczyła mnie jak robić kołduny. Pamiętam, że siedziałam z nią już od małego w kuchni i pomagałam, wyrabiać ciasto i przyprawiać mięso. Teraz wiem, że mama chciała, abym umiała potrawę tatarską przyrządzić i żebym swoje dzieci też tego nauczyła. Jak ja pytałam mamę po co mam umieć, to ona odpowiadała, że to mi się przyda w życiu jak będę miała rodzinę tylko, że nigdy nie powiedziała, że to jest nasze tatarskie” [W2b]. Z przytoczonej wypowiedzi, można wnioskować, że osoby z pokolenia trzeciego nie przywiązywały świadomie uwagi do przekazywanych swoim dzieciom wartości. Nie odczuwały potrzeby mówienia i sygnalizowania wartości przekazywanych. „Moje dzieci dużo się dowiadywały, w różnym czasie i miejscu. Nie wiem kiedy, przekazywałam wiedzę co i jak mają robić. To zawsze jakoś samo wychodziło. Mnie też nikt nie uczył specjalnie” [W1c].

Osobom z pokolenia trzeciego, również poprzednie pokolenia przekazywały wartości w sposób nieświadomiony. Przekaz odbywał się spontanicznie i automatycznie. Autorytet, którym najczęściej był ojciec, czuł się odpowiedzialny za przekazywanie tego, co tradycyjne, jednak odbywało się to w sposób nieświadomy. „Ojciec kazał nam chodzić do meczetu w piątki, ale nigdy dokładnie nie mówił dlaczego właśnie piątek. Zawsze tylko odpowiadał, że on z ojcem swoim też chodził” [W3c]. Odbiorca przekazu miał małą swobodę w indywidualnym podejściu. Brak samoświadomości nie wytwarzał w nim potrzeby indywidualnego odbioru wartości.

Również funkcjonowanie w kulturze kolektywistycznej nie sprzyjało indywidualnemu rozwojowi jednostki. „Uczestniczyło się w świętach, bo tak trzeba było, wszyscy tak robili. Nigdy się nie zastanawiałam, czy to dobrze czy źle” [W1c].

Tatarzy żyjąc wspólnie w enklawach nie widzieli zagrożenia utraty tożsamości grupy. Tworzyli wspólnotę, gdzie każdy ze starszego poko-

lenia był odpowiedzialny za kształtowanie młodszego pokolenia. Nie był to proces planowy i systematyczny, a wynikał raczej z autorytetu ludzi starszych w kulturze tradycyjnej. Kiedy jeszcze Tatarzy mieszkali na terenach obecnej Litwy nie było innych zewnętrznych źródeł, które mogłyby przekazywać im wartości. „Wszyscy razem mieszkaliśmy w Smoleńsku, teraz to już Litwa. Ale jak byłam mała to tam byli sami Tatarzy i wszyscy razem żyliśmy. Byliśmy jedna rodzina i bardzo spokrewnieni. Dziadek mojego kolegi był moim wujkiem, on też mi często opowiadał o swoim życiu, jak wszyscy szli do pracy” [W4c]; „To jak obchodzić święta, tego nikt nie mówił, szło się razem ze wszystkimi do meczetu i robiło się to co wszyscy” [W1c]; „Skąd wiedziałam co i jak robić, nie wiem to jakoś tak samo naturalnie przyszło” [W3c]. Naturalny przekaz był możliwy w przypadku, gdy wszyscy wspólnie mieszkali. Kolejne pokolenia wrastały w swoją kulturę. Było wiele osób przekazujących, a wartości były tradycyjne.

Z zupełnie inną sytuacją mamy do czynienia obecnie. Przekaz ograniczył się do najbliższej rodziny, gdyż dalsza jest najczęściej rozproszona po całym kraju. Również jest wiele innych źródeł przekazu różnych znaczeniowo wartości. Środowisko nie jest zamknięte, lecz znacznie bardziej podatne na wpływy zewnętrzne. Rodzina utraciła swój izolacyjny charakter i nie posiada monopolu na przekaz dziedzictwa kolejnym pokoleniom. W związku z tym osoby z pokolenia drugiego nie mogą pozwolić sobie na spontaniczny, naturalny przekaz wartości swoim dzieciom. Niektóre osoby świadomie kierują procesem transmisji dziedzictwa kulturowego. „Uczę swoje dzieci jak mają się zachowywać w czasie świąt, zawsze razem jeździmy na nabożeństwa. Chciałabym, aby swoim dzieciom też przekazywały tę wiedzę” [w4b]; „Kiedy tylko jest wolna chwila, to zabieram dzieci do Kruszynian [znajduje się tam meczet – U.W.]. Tam kiedyś mieszkali moi rodzice, ich dziadkowie. Idziemy wtedy na mizar. Nigdy już nie będziecie w Kruszynianach tak jak kiedyś, ale chcę przynajmniej, żeby moje dzieci pamiętały kim byli ich dziadkowie i kim oni sami są” [W5b].

Pokolenie pierwsze podlega bardziej różnorodnym wpływom z różnych źródeł. Wartości te obejmują zakres wiedzy religijnej, etnicznej, narodowej, globalnej. Rodzice bardziej świadomi otaczającej sytu-

acji zdają się poczuwać do misji, jaką jest przekazanie wartości dziedzictwa kulturowego Tatarów polskich. Współzawodniczą w transmisji z innymi źródłami przekazu. „Jak ja nie nauczę jak robić kołduny, to skąd ona będzie wiedziała jak przygotować tradycyjną potrawę tatarską. Są dzisiaj już w książkach kucharskich przepisy na kołduny, ale co z tego jak piszą, że to tradycyjna litewska a nie tatarska” [W2b].

W pokoleniu drugim wśród osób, z którymi rozmawiałam nie brakuje obojętnej i biernej postawy wobec transmisji. „Ja jestem Tatarka, to i mój syn będzie” [A22b]. Spotkałam się także z rodzicami, którzy sami nie widzą potrzeby przekazu, całą odpowiedzialnością obarczają innych. „Nie mam czasu za często rozmawiać z córką o historii, tradycjach, to wszystko samo jakoś przyjdzie, mnie nikt nie uczył, syn dużo wie od studentów z Arabii Saudyjskiej” [A27b]; „Po co mam przekazywać wartości, a ja wiem czy ja sama dobrze wiem i znam. Jeszcze byle czego dziecko nauczę. Jak będzie chciało coś wiedzieć, to przeczyta” [A27b].

Pokolenie wiedzy rodziców okazuje się bardzo ważny w transmisji. Pokolenie pierwsze nie jest jeszcze „pełnoprawnym przekazicielem” wartości, gdyż dopiero uczy się i przygotowuje do tej funkcji. Jedną z osób bardzo chciałaby, żeby rodzice opowiadali jej o przeszłości tak jak opowiadają rodzice jej koleżankom. „W szkole czasami na przerwach koleżanki opowiadają, co ciekawego dowiedziały się od swoich rodziców. Moi nie chcą opowiadać, mówią, że nie ma o czym i że nie mają czasu, żeby jeszcze moi dziadkowie żyli, to może oni by opowiadali” [W2a].

Młode pokolenie ma potrzebę uzupełniania swojej wiedzy o fakty z przeszłości. Osoba występuje w roli aktywnego i chętnego słuchacza, niestety brak narratora powoduje, że zaczyna ona poszukiwać innych źródeł wiedzy. „Dobrze, że są studenci arabscy, oni opowiadają o kraju, z którego pochodzą o swojej rodzinie, jest to bardzo ciekawe” [W2a]. Pokolenie pierwsze jest świadome swojej przyszłej funkcji w przekazywaniu dziedzictwa kulturowego następnym pokoleniom. „Wiem, że aby być prawdziwym muzułmaninem trzeba dużo wiedzieć, ja wiem za mało, bo rodzice i dziadkowie mało wiedzieli i przekazali mi studenci. Ja swoim dzieciom przekażę już, bo już wiem sam” [W1a].

Warto zaznaczyć, że treść przekazywana może ulec znacznym przekształceniom. Tradycyjne treści są poddawane naturalnym procesom ich indywidualizacji przez jednostkę. Jednocześnie zbyt mały zakres treściowy powoduje wypełnianie wolnych przestrzeni elementami z zupełnie innej przestrzeni kulturowej. W przypadku Tatarów polskich młode pokolenie czerpie wiedzę od studentów arabskich, którzy przed przyjazdem do Polski żyli w zupełnie innej rzeczywistości mużmańskiej, a nie tatarskiej.

Przybliżyłam problematykę dotyczącą sposobów transmisji w rodzinach Tatarów polskich. W celu szerszego ujęcia i zrozumienia tego procesu warto przyrzeć się formom przekazu. Przykład i opowiadanie stanowią dwie zasadnicze formy warunkujące przekaz dziedzictwa. Przykład jest charakterystyczny przy naśladownictwie. Każdy, kto miał świadomie lub nieświadomie przekazywać wartości kulturowe dawał dobry przykład swoją osobą. Dobry przykład był naśladowany i powielany. Prezentowanie negatywnego zachowania w społeczności mogło doprowadzić do wykluczenia jednostki poza jej granice. Było to szczególnie charakterystyczne w enkulturacji przebiegającej w pokoleniu trzecim i poprzednich generacjach. „Ja nigdy nie słuchałam tych, co źle mówili o religii, a był taki jeden u nas we wsi, modlić się nie chciał, mówił, że to nie ważne. Dobrego przykładu to on młodszym nie dawał. I co z tego miał, wszyscy się od niego poodwracali, nikt gadać z nim nie chciał. Mówili nawet, że on z jakimiś czarnymi siłami przebywał” [W3c]. Również podążać za dobrym przykładem chce pierwsze pokolenie: „Chciałabym być podobna do babci, ona była taka dobra, każdy ją lubił, zawsze potrafiła pomóc” [A15a].

Najczęściej spotykaną formą przekazu są opowieści. Proces opowiadania, odbywa się w konkretnym miejscu i czasie. „Zawsze siadamy z dziadkami na kanapie w ich pokoju” [W4a]; „Wieczorami, jak jest tak ciepło siedzę z babcią na ganku i babcia opowiada mi o swoich historiach” [W5a]. Opowiadania są formą, w której bezpośrednio przekazywane są wartości dziedzictwa. Najczęściej są one włączone w cykl życiowy narratora, w który wplecione są wątki religijne i zwyczajowe.

Wyniki z analizy statystycznej potwierdzają te spostrzeżenia. Powyżej 80% osób w każdym pokoleniu uważa, iż słuchanie opowiadań

jest bardzo ważną formą aktywności kulturowej. Wszyscy respondenci podkreślali wyjątkową wartość bezpośrednich opowiadań. Jak wielką rolę przywiązują ankietowani do ustnych opowiadań dowodzi fakt, iż tylko jeden z respondentów stwierdził, że nie lubi słuchać opowiadań „bo mnie bardzo nudzą” [A19a], a do spotkań w jego rodzinie nie dochodzi.

Deklarowane wybory form aktywności pozwalają stwierdzić, że bezpośrednie rozmowy w rodzinach, są bardziej istotne, niż pośredni kontakt z kulturą za pomocą mass mediów. 70,9% wszystkich badanych uznało oglądanie programów telewizyjnych i słuchanie radia za bardzo ważne. Telewizja i radio są bardzo ważne w życiu pokolenia drugiego i trzeciego. Można to tłumaczyć faktem, że jest to jedna z niewielu form aktywności kulturalnej tych pokoleń. Pokolenie trzecie mając bardzo dużo wolnego czasu wykorzystuje go na oglądanie programów telewizyjnych, słuchanie radia jak i czytanie czasopism: „Co mam robić całymi dniami, dzieci dorosłe mają swoje problemy. Mnie serce boli to i ja chodzić nie dają rady. Dobrze, że telewizja jest to sobie programy pooglądam, a tam tyle teraz ciekawych rzeczy pokazują, że i wychodzić nigdzie nie potrzeba” [W2c]. Osoba z pokolenia drugiego nie widzi innych alternatyw na spędzanie wolnych chwil: „Wieczorem człowiek zmęczony z pracy przyjdzie, to już nic nie chce się robić. Tylko usiąść i trochę tej telewizji pooglądać. Kiedyś to dzieci mniejsze w domu były, trzeba się było nimi cały czas zajmować. Teraz wieczorami wychodzą spotykają się ze swoimi przyjaciółmi, znajomymi” [W3b].

Zauważyłam, że programy telewizyjne w niektórych rodzinach, pełnią funkcje inicjatora rozmów. „Jak coś nas szczególnie poruszy w telewizji, to zaczynamy o tym rozmawiać. Czasami mama lub babcia przypominają sobie jakieś odległe zdarzenia ze swojego życia” [W4a]; „Dużo w domu rozmawialiśmy po tym ataku terrorystycznym w Nowym Jorku, jak w telewizji mówili, że muzułmanie to terroryści. Zastanawialiśmy się dlaczego to wszystko tak się wydarzyło i czułam się źle, bo przecież jestem muzułmanką ale dżihad pojmuję zupełnie inaczej” [W3a]. Kiedy program telewizyjny staje się przyczynkiem do podjęcia rozmowy, to chęć w niej uczestniczenia musi podjąć kilka osób. Zdarzają się sytuacje, kiedy jedna z osób próbuje rozpocząć rozmowę, ale nikt nie

odbiera jej komunikatów. „Kiedyś jak oglądałam z dziadkiem wiadomości to zawsze rozmawialiśmy o świecie, o wydarzeniach. Moi rodzice jak o coś zapytam to mnie zawsze uciszają i mówią, że teraz nie mogą rozmawiać, bo oglądają” [W1a].

Osoby z pokolenia pierwszego za najatrakcyjniejszą formę spędzania wolnego czasu uznają komputer, w związku z tym programy telewizyjne nie są zbyt interesujące. „Bardzo lubię siedzieć przy komputerze i grać w takie różne gry” [A20a]; „Mógłbym nie wychodzić z domu tylko, tylko ciągle siedzieć w internecie” [A15a].

Pokolenie pierwsze nie przywiązuje także dużej wagi do czytania książek, gdyż: „Obecnie jest tyle źródeł informacji, że czytanie książek nie jest konieczne” [A22a]. Również ważne jest spędzanie czasu z grupą rówieśniczą. „Jak tylko mam trochę wolnego czasu to spotykam się ze znajomymi” [W3a]. Stanowi to o naturalnej tendencji w budowaniu tożsamości, gdy młoda osoba poszukuje swojego odbicia w grupie rówieśniczej. Obserwowana sytuacja pokrywa się z ogólnymi tendencjami wśród młodzieży. Chociaż w pokoleniu drugim jedna z osób wspiera i uzupełnia swoją wiedzę uzyskaną od rodziny poprzez czytanie książek i studiowanie historii: „Moi rodzice mało mówili o historii naszej, ale ja dużo czytałam w książkach. Jeszcze teraz studiuję na historii to ciągle się czegoś więcej dowiaduje i ja tę wiedzę przekazuję córkom, czasami daję im fragmenty o Tatrach do przeczytania, żeby wiedziały skąd pochodzą ich przodkowie” [W4b]. Warto jednak zaznaczyć, że różne formy przekazu wiedzy o kulturze tatarskiej w niektórych rodzinach wspierają i uzupełniają wiedzę uzyskaną od rodziców. Przytoczony fragment świadczy również o wysokim poziomie świadomości, która pobudza do zdobywania, poszerzania i przekazywania wiedzy.

W celu dokładniejszego poznania procesu transmisji kulturowej, należy również postawić pytanie o okoliczności, w jakich dochodzi do jej konkretyzacji. Życie rodzinne można postrzegać w kategoriach pracy i odpoczynku.

Wieczory jako okazje sprzyjające rozmowom są w jednakowym stopniu wymieniane przez trzy pokolenia (20–30%). Niewielkie różnice w znaczeniu wieczorów u poszczególnych generacji mogą być wynikiem różnego sposobu wykorzystywania czasu przez pokolenia.

Rodzice wieczorami odpoczywają po całodziennej pracy. „W domu jest spokój, cisza, można spokojnie pomyśleć o swoim życiu i przyszłości dzieci” [A28b]. Dzieci wieczorami przygotowują się do szkoły, albo spotykają się ze znajomymi. W jednej rodzinie wspólny posiłek wieczorem jest okazją do omówienia mijającego dnia i zaplanowania zajęć na dzień następny. W czasie kolacji dochodzi do opowiadań ożywiających wspomnienia kogoś z domowników: „Babcia bardzo dba, żebyśmy wszyscy razem jedli kolację. Razem wszyscy opowiadamy o swoim dniu, co się u kogo wydarzyło. Ja o szkole, rodzice o pracy” [W4a].

Większość badanych w każdym pokoleniu uznała, że przekazowi treści sprzyjają spotkania rodzinne (80%). Większość osób taki wybór popierało wypowiedziami: „Pomimo wielu codziennych problemów takie spotkania są radosne, ciekawe i wesołe” [A26b]; „Dowiaduję się nowin o krewnych [A52c]; Opowiadamy sobie o różnych rzeczach i żartujemy. Można się dużo dowiedzieć o przeszłości dziadków i rodziców” [A17a]. Źródłem atrakcyjności spotkań rodzinnych należy upatrywać w towarzyszącej im atmosferze poczucia wspólnoty, bezpieczeństwa, spokoju i zaufania. Każde pokolenie zaspokojenia swoich potrzeb poszukuje w kontaktach rodzinnych. Spotkania zapewniają osobie z pokolenia drugiego poczucie bezpieczeństwa: „Czuję się bezpieczniej i mniej samotny” [A29b]. Jedna ze starszych pań w spotkaniach rodzinnych znajduje potwierdzenie swojej wartości: „Spotkania takie pogłębiają więzi rodzinne, odczuwa się radość z przynależności do takiej rodziny, że ma się w niej swoje miejsce, że jest się osobą kochaną i potrzebną” [A54c]. Pokolenie pierwsze zwraca uwagę na zabawową formę spotkań. „Jest wesoło. Jest dużo ludzi, mama, tata, babcia, dziadek, ciocia, kuzyni. Lubię słuchać jak opowiadają o życiu”. Również młodzi ludzie w spotkaniach rodzinnych poszukują informacji o przeszłości: „Zawsze jestem ciekawa jak wyglądało życie moich rodziców i dziadków jak byli w moim wieku. Najfajniej jak wszyscy razem są i każdy opowiada i okazuje się, że mama wcale nie była taka grzeczna jak mi mówiła” [A23a]. Dawniej pokolenia młodsze w czasie spotkań rodzinnych występowały jedynie w roli słuchacza. Obecnie są oni traktowani równorzędnie z innymi narratorami spotkań, czynnie w nich uczestniczą, pełniąc nawet funkcje autorytetu z zakresu wiedzy religijnej. „Wszyscy razem jak się spotka-

my, to czasami dorośli pytają mnie jak jest na religii, czego się dowiedziałem i co umiem, czasami też się radzą, co i jak się modlić, jak co wymawiać” [W3a]. Bezpośrednią przyczyną spotkań są rodzinne uroczystości obrzędowe lub doroczne. W czasie uroczystych spotkań dochodzi do zacieśniania więzi krewniaczych. Rozproszone rodziny tatarskie są powiązane szeregiem zachowań emocjonalnych, gdzie różnice społeczno-majątkowe i odległości zamieszkania nie mają zasadniczego wpływu. 71,0% respondentów dokładnie określiło rodzaj uroczystych spotkań, do których przywiązują wagę.

Respondenci jako okoliczności, w jakich najczęściej dochodzi do przekazu wymieniali święta muzułmańskie (82,0%), katolickie (71,7%) oraz uroczystości związane z rodzinnym cyklem obrzędowym.

Świąteczne spotkania są jedną z bardziej produktywnych sytuacji przekazu. Pełnią funkcję integracyjną, wychowawczą, reprezentacyjno-prestiżową, ludyczną. Formami rozrywki i wypoczynku są uroczyste spotkania rodzinne z okazji świąt rodzinnych (azan\*, ślub, pogrzeb) oraz świątecznego cyklu dorocznego (Kurban Bajram, Ramadan Bajram).

W tradycyjnym społeczeństwie członkowie rodziny żyli w stosunkowo bliskim sąsiedztwie. Obecnie rodziny są bardziej rozproszone po całej Polsce, a doroczne święta lub uroczystości rodzinne stwarzają okazję przyjazdu do domu rodzinnego. Okazje te dają najwięcej możliwości do transmisji.

Spotkaniom tym sprzyja czas wolny upływający w pogodnym i świątecznym nastroju. „W święta wszyscy zjeżdżają się do Meczetu, jest nabożeństwo, później odwiedzają siebie” [A27b]; „To jest tak normalna świąteczna atmosfera, jak przy świętach katolickich” [A32b]. Najczęściej osoby z drugiego pokolenia wymieniały także święta katolickie jako czas sprzyjający uroczystym spotkaniom: „W czasie swoich świąt jest mało czasu, żeby wszystkich odwiedzić, czas tak szybciej płynie, w katolickie święta wszyscy też mamy wolne i wtedy spokojnie jedziemy do Bohonik” [znajduje się tu drugi czynny na Podlasiu meczet – U.W] i przenocować można i nie ma takiego pośpiechu [W3b]; „W czasie świąt jak przyjadą to tak szybko. Pomodlimy się rano, potem

---

\* Nadanie imienia narodzonemu dziecku.

posiedzimy przy stole i zaraz jechać muszą, a jak więcej wolnego i te święta katolickie to wtedy na dłużej przyjeżdżają i wnuki siedzą z nami i opowiadamy sobie do późnej godziny w nocy” [W3c].

W czasie świątecznego spotkania uroczystości są celebrowane, młodzi uczą się współuczestniczenia obrzędowego i religijnego. Dorosli starannie przygotowują święta. „Posiłki też przygotowywane są tradycyjnie, bardziej uroczyście, potrawy bardziej wyszukane, które wymagają nakładu czasu, pracy, nieraz bardzo wymyślne. Ciasto też jest wypiekane” [W4b]. Młodzież obserwuje ich zachowania, rejestruje w pamięci, aby następnie w odpowiednim czasie odtworzyć. Święta tatarskie mają znaczną tradycję, która je kształtuje.

Świąteczne spotkania są wspomniane z rozrzewnieniem, wypuklają własne uczucia, eksponują więzi rodzinne. „Pamiętam jak mieszkaliśmy z babcią, cały dom przygotowywany był odświętnie, w każdym kącie zapach świąt, czy pieczonych mięs, ciast. Wspólny wymarsz do meczetu, gdzie się spotykała cała wieś” [W4b]. Tatarzy na swoje święta zapraszają sąsiadów i przyjaciół niemuzułmanów: „Przychodzą do nas na święta sąsiedzi katolicy, nie w ten najważniejszy dzień bo on jest taki rytualny, ale w kolejne. My chodzimy do nich na ich święta” [W2b].

Osoby z pokolenia drugiego jako sprzyjającą sytuację do wzajemnych kontaktów wymieniają imieniny. Obchodzenie imienin przez Tatarów polskich jest efektem procesów asymilacyjnych. Pokolenie pierwsze podkreśla, że muzułmanie mogą obchodzić tylko swoje urodziny.

Inne okazje jakie wymieniali respondenci to: soboty, niedziele, oglądanie zdjęć, wakacje, odwiedziny. Soboty, niedziele i wakacje – charakteryzują się podobnie jak święta – czasem wolnym. Nikt nie śpieszy się do pracy, członkowie rodziny są uwolnieni od codziennych obowiązków. Domownicy w chwili odwiedzin również zmieniają swój plan dnia. Wykonują codzienne prace szybciej, wspólnie i wszyscy mają więcej czasu na rozmowy. Odwiedziny pełnią funkcję integrującą członków rodziny, różniących się wykształceniem, statusem zawodowym, pozycją materialną i światopoglądem. W czasie odwiedzin wiadomości każdej jednostki ulegają wymieszaniu i przetransponowaniu na nowych nosicieli.

W czasie spotkań fotografia zaczyna pełnić funkcję „prowokacyjną” do snucia opowiadań. Pewną młodą osobę szczególnie interesują fotografie ślubne rodziców. „Mama opowiada mi jak było na weselu moich rodziców. Oglądaliśmy pewnej niedzieli zdjęcia i wtedy dowiedziałam się jakie tradycje obowiązywały w tym czasie. W domu u dziadków w pokoju był nakryty stół z chlebem, solą, szklanka wody. Za stołem siedział imam i wekilowie czyli świadkowie, było ich chyba czterech. Mama z tatą stali naprzeciwko nich. Rodzice, żeby im się szczęściło w życiu stali na kozuchu. Na zdjęciu widziałam, że tato na głowie miał czapeczkę, mama powiedziała, że to tiubetejka takie specjalne nakrycie głowy dla mężczyzn, wcześniej o nim nie słyszałam” [W4a]. Młodzi lubią też oglądać fotografie z dzieciństwa lub młodości swych rodziców, bądź dziadków. Dochodzi wówczas do przekazu opowieści, które zawierają elementy tradycyjne: „Mama opowiadała o balu tatarskim, na którym poznała tatę. To było ich pierwsze wspólne zdjęcie” [W4a].

Podsumowując można stwierdzić, że formy przekazu zmieniały się w zależności od pokolenia, które były pod stałym wpływem czynników społeczno-kulturowych i ekonomicznych kraju. Charakterystyczna dla pokolenia trzeciego forma transmisji, jaką stanowił przykład i naśladownictwo ma nieco mniejsze znaczenie w pokoleniu pierwszym, w którym nie jest jasno ustalony autorytet w rodzinie. Faktem jest, że okazji do przekazu jest wiele. Opowieści są nadal częstą formą przekazu bezpośredniego, mimo pojawiających się wielu źródeł pośrednich zawierających treści dziedzictwa kulturowego. Czas na przekazywanie dziedzictwa nie jest specjalnie wyznaczany przez rodziny. Jedynie święta rodzinne i doroczne są specjalnie przygotowywane i celebrowane, ale to wynika z ich specyfiki i niepowtarzalnego nastroju. Szczególnie spotkania rodzinne stwarzające atmosferę wspólnoty, bezpieczeństwa sprzyjają opowiadaniom połączonym z zabawną formą. W czasie spotkań inicjatorami przekazu oprócz nosicieli tradycji mogą być również źródła zewnętrzne jak program telewizyjny czy fotografie. Im więcej okazji do spotkań, tym częściej może dochodzić do transmisji. Przyczyn zmian pokoleniowych procesu przekazu można upatrywać we wzrastającej świadomości w kolejnych pokoleniach. Brak świadomości warunkował przekaz, często chaotyczny, spontaniczny i wy-

biórczy. Brak upowszechnionego pisma i izolacyjny charakter zmuszał do stosowania bezpośredniego (ustnego) sposobu przekazu. Zwiększająca się liczba i różnorodność form przekazu przyczyniła się do uświadomienia rodzinom znaczenia transmisji dla przyszłych pokoleń. Pokolenie pierwsze chce uczestniczyć w sytuacjach sprzyjających przekazywaniu dziedzictwa kulturowego. Pokolenia zstępujące odczuwają naturalną potrzebę transmitowania tradycyjnych wartości. Znacznym utrudnieniem w procesie przekazu jest brak jasno ustalonego autorytetu, co z kolei jest wynikiem zmian społeczno-ekonomicznych, którym ulega każda rodzina. Wymienione trudności w efekcie wpływają na zakłócenia w międzygeneracyjnej transmisji dziedzictwa kulturowego u Tatarów polskich.

## Literatura

- Hammersley, M., Atkinson, P. (2000), *Metody badań terenowych*, Poznań.
- Kopczyńska-Jaworska, B. (1971), *Metodyka etnograficznych badań terenowych*, Warszawa.
- Kryczyński S. (2000), *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*, Rocznik Tatarski, Gdańsk.
- Staszczak Z. (red.) (1987), *Słownik etnograficzny*, Warszawa.
- Szacki J. (1971), *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa.
- Warmińska K. (1999), *Tatarzy polscy. Tożsamość religijna i etniczna*, Kraków.